

# Szpaku, Hałas

mówię co myślę  
jebać rapy poprawny polityczne  
zawiodły mnie autorytety  
ich słowa to biznes  
byłem fanem tej muzyki  
wychowała mnie jak matka  
robię trap, gałę robi twoja pop star  
kto się poczuł urażony?  
Baseballem otwieram głowy  
Szacunek Tede, Włodi, Borygo, Eldo, Płomień  
Idę na żywioł  
Oddaję hołd, tym co na to zasługują  
Jak paliłem pierwszy wąż z głośników HG Amnezja, smak  
Nauczony nic nie gadać, jebac psy  
Robić hajs, na niesmaczne akcje charać

Hałas dla kultury co nas wychowała  
Dla ludzi co pierd\* te puste gadania  
Całą warszawa w różowych kominiarach  
Wyjdźmy na ulice, pora trochę porozrabiać  
Hałas dla kultury co nas wychowała  
Dla ludzi co pierd\* te puste gadania  
Całą warszawa w różowych kominiarach  
Wyjdźmy na ulice, pora trochę porozrabiać

Jak wyleczę chowanie  
Może kiedyś się pojawię  
Na razie wyglądam jakbym latał porobiony władem  
Nie wkurwia mnie muzyka  
Chcesz, nakurwiał disco-polo  
Wkurwia mnie jak dymasz fanów, robisz z siebie bóg-wie-kogo  
Młody Tupac, cała głowa w strupach  
Za długo byłem duchem, by się bać ze zabija mnie  
Wychowany przez bandytę, czym mi chcesz zaimponować?  
Bunt to cecha małałatów, chcesz – rozliczaj mnie za słowa

Szacun Malik, niech to leci zagranice  
Szacun SB, wiem kto kocha tę muzykę  
Moje mamie odłożyłem kupe siana  
Już o nic się nie boje, nawet jak minie zabawa  
Dobra wiem, chuj na mordę ot przesada  
Ale czemu mam przepraszać?  
Czemu, czemu mam przepraszać?  
Dobra wiem, chuj na mordę ot przesada  
To kuro rap, nie lizanie się po jajach!

Hałas dla kultury co nas wychowała  
Dla ludzi co pierd\* te puste gadania  
Całą warszawa w różowych kominiarach  
Wyjdźmy na ulice, pora trochę porozrabiać  
Hałas dla kultury co nas wychowała  
Dla ludzi co pierd\* te puste gadania  
Całą warszawa w różowych kominiarach  
Wyjdźmy na ulice, pora trochę porozrabiać

Gdy nie masz perspektyw  
To jedyna rzecz:  
Ruszaj do przodu  
Obierz drogi cel  
Obrałem – zegarek za 60 koła byku mam  
Platynowe ściany, wrogów już nie zliczę synu  
Mój kolega znów pomylił życie z białym  
Czwartą dobę lata siny z szakalami  
Kocham ten syf, brudne tagi na mieście

I te orzygane hasła, że jebany to pies jest  
Panie Kasta ja nie wiem co to dupy ból  
Bija brawo Mata, bedi – tego roku król  
Zasadowcy, co zasady mają tylko w trapie  
Wolałbym na dworcu zebrać niż tak nabierać fanów

Niewygodny dla tej sceny  
Boją się mnie kurwy  
Wiedza że jak będzie trzeba  
To podpalę te karykaturki  
Mam szacunek dla pionierów tej kultury  
Którzy jebią system  
I coś, co siłą chcą nam wmówić

Hałas dla kultury co nas wychowała  
Dla ludzi co pierd\* te puste gadania  
Całą warszawa w różowych kominarach  
Wyjdźmy na ulice, pora trochę porozrabiać  
Hałas dla kultury co nas wychowała  
Dla ludzi co pierd\* te puste gadania  
Całą warszawa w różowych kominarach  
Wyjdźmy na ulice, pora trochę porozrabiać